

Część II
ZAGADNIENIA
SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

Edward Dura

Ameryka Łacińska wobec dekoniunktury lat 80-ych

W latach 60-ych i 70-ych obecnego stulecia w znacznej części krajów Ameryki Łacińskiej nastąpiło wydatne przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego. Znamienne jest przy tym, że ten dynamizm rozwojowy - szczególnie Brazylii i Meksyku - wiązał się w znacznej mierze z procesami industrializacji. Te dwa państwa stały się ważnymi potęgami przemysłowymi w Trzecim Świecie, stanowiąc w pewnych dziedzinach poważną konkurencję dla krajów wysoko rozwiniętych na rynkach krajów rozwijających się. Proces ich uprzemysłowienia opierał się początkowo głównie na zasobach lokalnych, a w latach 70-ych również na kapitale obcym.

W latach 1960 - 1980 przeciętna stopa wzrostu produktu krajowego brutto (GDP) wynosiła średnio 5,8 % rocznie. Wyższą stopę posiadały Bразylia, Ekwador, Paragwaj, Meksyk, Panama oraz Dominikana (patrz: tabela 1). Niewiele niższą - Kostaryka, Kolumbia i Gwatemala. Natomiast niewielki tylko postęp zanotowano w Surinamie, Jamajce, Urugwaju, Haiti i Gujanie. W okresie tym równocześnie nastąpił wyraźny przyrost GDP na 1 mieszkańca, na przykład w Brazylii z 821 dol. USA do ponad 1900, w Meksyku z około 1200 do 2400, w Panamie z 953 do prawie 2200.¹

Stopa wzrostu produktu krajowego brutto (GDP) i inwestycji w krajach Ameryki Łacińskiej w latach 1960 - 1985

Kraj	Stopa wzrostu GDP w latach					Udział inwestycji w GDP					Stopa wzrostu inwestycji							
	1960-1980*	1981	1982	1983	1984	1985	1961-1970	1971-1980	1981	1985	1985	1960-1980	1981	1982	1983	1984	1985	
Argentyna	3,3	-6,5	-5,2	3,4	2,4	-4,4	18,6	21,7	18,8	10,9	10,9	4,0	-23,3	-15,4	-8,5	-13,4	-16,8	
Bahama	6,2 ^a	1,0	1,0	1,5	3,0	3,5	•	5,9 ^b	10,2	10,1	10,1	5,2 ^a	0,9	1,0	2,2	2,8	3,4	
Barbados	3,9	-3,1	-4,6	0,5	2,2	2,4	19,4	25,2	33,1	29,5	29,5	4,9	13,0	-14,7	0,3	2,2	2,4	
Boliwia	4,7	-0,3	-6,6	-7,3	-3,1	-2,1	18,7	20,9	17,0	14,5	14,5	4,7	13,1	-39,5	-7,6	-15,7	48,2	
Brazylia	7,0	-1,6	0,9	-3,2	4,5	8,3	21,1	28,1	24,4	19,9	19,9	9,0	-12,3	-3,1	-10,8	-4,3	9,0	
Chile	3,4	5,5	-14,1	-0,7	6,3	2,0	19,2	17,8	27,6	14,4	14,4	5,9	22,0	-65,3	-17,6	75,5	-4,0	
Dominikana	6,0	4,1	1,7	3,9	0,4	-2,2	13,9	23,9	21,7	20,7	20,7	11,1	-10,9	-7,5	2,5	1,1	3,0	
Ekwador	6,9	3,9	1,2	-3,1	4,1	3,2	21,4	24,7	22,1	17,7	17,7	8,5	-13,4	-12,6	-33,6	9,6	2,8	
Gwatemala	5,6	0,7	-3,6	-2,5	0,6	-1,1	11,4	13,5	12,9	8,2	8,2	5,9	13,9	-18,2	-16,9	4,5	-16,8	
Gujana	2,6	1,5	-12,8	-7,2	3,8	1,0	38,0	31,4	31,7	24,1	24,1	-0,4	14,9	-30,7	1,6	-12,0	3,8	
Haiti	2,7	-2,7	-3,9	0,9	1,8	1,7	6,0	14,5	18,1	18,0	18,0	8,1	0,7	-6,8	5,4	1,5	0,2	
Honduras	4,9	1,2	-1,8	-0,5	2,8	3,0	16,4	19,8	21,3	17,9	17,9	8,6	-16,9	-39,0	5,9	35,8	-1,0	
Jamaika	2,2	4,0	0,0	1,8	-0,4	-4,0	28,8	21,4	13,6	14,3	14,3	-1,7	10,1	4,9	1,8	0,0	-4,0	
Kolumbia	5,4	2,3	0,9	1,0	3,2	2,8	19,6	19,1	21,8	20,2	20,2	4,9	13,2	5,3	-4,4	-3,4	3,1	
Kostaryka	5,8	-2,3	-7,3	2,9	7,5	1,6	18,9	24,2	18,2	22,5	22,5	8,6	-37,7	-25,5	33,1	18,7	9,5	
Meksyk	6,8	7,9	-0,5	-5,3	3,7	2,7	20,6	23,6	30,0	18,7	18,7	8,9	15,6	-28,7	-24,9	7,5	8,6	
Nikaragua	3,6	5,4	-0,8	4,4	-1,4	-2,6	19,0	15,1	24,4	17,5	17,5	4,3	52,9	-17,6	8,7	-4,2	-17,0	
Panama	6,7	4,2	5,5	0,4	3,3	3,3	22,1	27,7	25,5	15,7	15,7	8,5	12,6	-7,1	-20,8	-9,1	0,0	
Paragwaj	6,9 ^b	8,7	-1,0	-3,0	3,1	4,0	10,0 ^c	21,0	30,6	20,3	20,3	14,4 ^b	17,0	-17,0	-18,2	-4,6	5,2	
Peru	4,3	3,1	0,9	-12,0	4,7	1,5	16,2	16,1	21,0	12,7	12,7	3,7	27,9	-4,5	-33,2	-2,5	-8,5	
Salwador	4,4	-8,3	-5,6	0,8	1,5	1,6	13,3	16,4	13,1	10,5	10,5	3,3	-3,8	-10,2	-8,5	3,0	-7,5	
Surinam	0,7 ^a	6,5	-4,1	-3,9	-0,1	-5,1	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•
Trynidad i Tobago	4,5	4,6	2,5	-3,6	-6,6	0,5	24,7	17,0	14,5	13,8	13,8	1,2	4,6	-2,5	-3,6	-6,7	0,4	
Urugwaj	2,3	1,9	-9,4	-5,0	-3,3	0,7	10,2	13,1	16,6	8,4	8,4	4,2	-8,9	-18,2	-33,1	-13,2	-10,3	
Wenezuela	5,1	-0,3	0,7	-5,6	-1,4	-0,4	24,9	34,6	29,0	20,4	20,4	6,7	0,0	12,7	-51,3	23,1	-3,1	
AMERYKA ŁACIŃSKA	5,8	1,4	-1,0	-3,1	3,2	3,5	20,0	24,5	24,9	17,9	17,9	7,4	-0,8	-13,9	-19,2	1,6	4,4	

* Średnio rocznie: ^a1975 - 1980; ^b1962 - 1980; ^c1962 - 1970; • = brak danych.

Źródło: Na podstawie Economic and Social Progress in Latin America. 1986 Report. Inter-American Development Bank, New York - Washington 1986, s.17 i 24.

Kluczowym czynnikiem wzrostu GDP było znaczne zwiększenie nakładów inwestycyjnych. W latach 1960 - 1980 przeciętna stopa inwestycji w całej Ameryce łacińskiej wynosiła 7,4 % rocznie, przy czym wyższa była w Paragwaju, Dominikanie, Brazylii, Meksyku, Kostaryce, Hondurasie, Ekwadorze i Panamie. Wysokie tempo wzrostu nakładów - oprócz rozwoju przemysłu - uwidoczniło się szczególnie silnie w energetyce i transporcie. W liczbach bezwzględnych wielkość nakładów inwestycyjnych w cenach stałych z 1984 r. wzrosła z 41 mld dol. w 1960 r. do 84 mld w 1970, osiągając maksimum w 1980 r. - 168 mld dol.

Jednakże lata 80-e przyniosły załamanie tempa wzrostu gospodarczego. W 1981 r. nastąpił gwałtowny jego spadek. W rezultacie, jeśli jeszcze w 1979 r. w skali całej Ameryki łacińskiej stopa wzrostu wynosiła 6,5 % i prawie 6,0 % w roku następnym², to w 1981 r. obniżyła się do zaledwie 1,4 %. Był to najniższy wskaźnik od 1945 r. W kolejnych dwóch latach stopa wzrostu jest już ujemna (patrz: tab. nr 1). Potem jednakże następuje pewien jej wzrost do poziomu 3,2 % w 1984 r. i 3,5 % w 1985 r. Gdyby wyłączyć Brazylię (8,3 %), to w połowie lat 80-ych w pozostałych krajach Ameryki łacińskiej stopa ta łącznie wynosiła zaledwie 1,0 %. Łączy się z tym postępujący spadek stopy życiowej ludności, przede wszystkim w Boliwii, Salwadorze, Gwatemali, Haiti, Hondurasie, Wenezueli i Peru. W 1985 r. GDP w tych krajach w przeliczeniu na 1 mieszkańca był o 9 % niższy niż w 1980 r.³

Problem jest tym poważniejszy, że na załamanie się tempa wzrostu gospodarczego nałożył się ogromny przyrost zasobów siły roboczej, który jest odzwierciedleniem, między innymi, wysokiego tempa przyrostu naturalnego w poprzednich dwóch dekadach. Według Latinoamerykańskiego Centrum Demograficznego (CELADE) w latach 1980 - 1985 przyrost liczby ludności w wieku produkcyjnym (liczącej 15 lat i więcej) wyniósł 18 mln osób, przy czym jednocześnie 2/3 ogółu ludności żyje obecnie w miastach, a załamanie się tempa wzrostu dotknęło najbardziej przemysłowo-przemysłowy i budownictwo. Ich globalny udział w wytwarzaniu GDP był w 1985 r. mniejszy niż w roku 1980.

Znacznie zredukcy uległy nakłady inwestycyjne. Najniższy poziom osiągnęły one w 1983 r. (116 mld dol.), po czym nastąpił

stosunkowo niewielki wzrost do poziomu 123 mld dol. w 1985 r. Oznacza to, że wielkość nakładów inwestycyjnych w pierwszej połowie lat 80-ych była niższa niż w roku 1974 (124 mld dol.). Po 4-krotnym wzroście w okresie poprzednich dwóch dekad nastąpił więc ich spadek o prawie 30 %. Nastąpiło również wyraźne zmniejszenie się udziału nakładów inwestycyjnych w GDP - z 24,9 % w 1981 r. do 17,9 % w 1985 r. Jest to stosunkowo wier-
nym odzwierciedleniem sytuacji w skali poszczególnych krajów Ameryki ła-
cińskiej. Otóż z 23 państw, dla których są dostępne dane z lat 1960 -
1985, siedem miało bezwzględnie najwyższy poziom nakładów inwestycyjnych
w roku 1980 (Argentyna, Brazylia, Kostaryka, Dominikana, Ekwador, Hondu-
ras i Urugwaj), siedem - w 1981 r. (Barbados, Chile, Haiti, Meksyk, Pana-
ma, Paragwaj i Peru) i dwa - w 1982 r. (Kolumbia i Wenezuela). W następ-
nych trzech krajach (Boliwia, Salwador i Gwatemala) kryzys pojawił się
wcześniej. Maksimum nakładów zanotowano tu w 1978 r., a w pozostałych -
jeszcze przed tą datą. Należy też podkreślić, że w wielu krajach spadek
nakładów następował w kilku kolejnych latach: w Argentynie i Brazylii
(1981 - 1984), w Urugwaju (1981 - 1985), w Boliwii, Panamie, Paragwaju,
Trynidadzie i Tobago (1982 - 1984) oraz w Peru (1982 - 1985). W niektó-
rych innych państwach spadek ten zdarzył się tylko w jednym lub dwóch
latach, ale był za to bardzo wyraźny (np. w Kostaryce, Hondurasie, Chile,
Meksyku i Wenezueli).⁴

Powstaje pytanie, co spowodowało, że gospodarka krajów Ameryki ła-
cińskiej ulegała tak gwałtownej metamorfozie? Otóż głęboki spadek wiel-
kości nakładów inwestycyjnych można wyjaśnić kilkoma istotnymi przyczy-
nami:

- a) ostrą nierównowagą bilansu płatniczego,
- b) koniecznością zahamowania narastającej inflacji,
- c) zmniejszeniem się dostępności środków pochodzących z obcych
zasobów finansowych (niższe kredyty udzielane przez przede wszystkim
banki prywatne i niższe bezpośrednie inwestycje kapitału zagranicznego).

Jest rzeczą oczywistą, że czynnikami warunkującymi przyspieszony
wzrost gospodarczy są wewnętrzna i zewnętrzna akumulacja oraz handel za-
graniczny. Akumulacja wewnętrzna może pochodzić z własnych
źródeł sektora publicznego oraz przejęcia przez państwo pewnej części do-

chodów sektora prywatnego w postaci bezpośrednich i pośrednich podatków, ceł itp. Rozszerzenie zakresu bezpośredniej działalności sektora publicznego byłoby możliwe poprzez przeprowadzenie nacjonalizacji określonych zasobów naturalnych. Jednakże z powodu niezdolności czy też niechęci poszczególnych rządów do przeprowadzenia nacjonalizacji, a także dlatego, że wiele firm państwowych jest nieefektywnych i niekonkurencyjnych, kraje te w rezultacie opierają swe dochody głównie na systemie podatkowym wobec sektora prywatnego. System ten jednak jest na ogół skomplikowany i z reguły mało efektywny.

Trudności wewnętrznego rozwoju gospodarczego krajów Ameryki łacińskiej pogłębiły w obecnej dekadzie dysproporcje społeczne. W większości z nich wzrosło znacznie bezrobocie. I tak, jeśli w poprzednich dwóch dekadach wynosiło ono w Argentynie przeciętnie rocznie 2,8 % ogółu zatrudnionych, to w 1985 r. wzrosło już do 6,3 %, w Kolumbii - z 9,2 % do 14,1 %, w Chile - z 12,8 % do 17,0 %, a w Peru - z 10,8 % do 16,4 % (1984 r.), dotykając szczególnie ludzi młodych i kobiety. Nieprzeprowadzenie dotychczas radykalnej reformy rolnej, przy wysokiej stopie przyrostu naturalnego i mirażu cywilizacji miejskiej, spowodowało ogromny napływ ludności wiejskiej do miast, przyczyniając się do wielkiego wzrostu - żyjących w nędzy - społeczności okręgów zurbanizowanych.

W latach 1960 - 1980 liczba ludności Ameryki łacińskiej wzrosła o 65 %, przy czym liczba ludności wiejskiej - tylko o 13 %, a miejskiej - aż o 119 %. W tym samym okresie udział ludności wiejskiej zmniejszył się z 51 % do 35 %, a w 1985 r. - do 31 % ludności ogółem. Jednocześnie duże obszary ziemi na tym kontynencie pozostają nadal nie wykorzystane rolniczo.

Jest charakterystyczne, że w strukturze GDP w skali całej Ameryki łacińskiej rolnictwo posiada stosunkowo niewielki udział (około 12 % w 1985 r.). Chociaż dla wielu państw rolnictwo jest jedyną drogą rozwoju gospodarczego i jedynym źródłem dochodów z eksportu, tylko w niektórych krajach zanotowano znaczący przyrost produkcji (szczególnie soi i kukurydzy w Brazylii i Argentynie oraz pszenicy w tej ostatniej)⁵. Wzrósł także eksport kawy, owoców cytrusowych i warzyw. Zmniejszyło się jednakże znaczenie wielu zbóż (poza pszenicą i sorgo), a także wołowiny

- tak istotnej dla wpływów eksportowych Argentyny (udział jej w ogólnej wartości produkcji rolnej spadł z 29 % w latach 1969 - 1971 do 21 % w latach 1983 - 1985). Mimo realizacji wielu programów rozwoju na obszarach rolniczych w znacznej części krajów Ameryki łacińskiej - jak POLONORDESTE w Brazylii czy PIDER w Meksyku - nie widać jednak większych ich efektów, między innymi w postaci zmiany struktury wielkości gospodarstw.

Z kolei do zewnętrznych źródeł akumulacji należy zaliczyć przede wszystkim pomoc kapitałową i techniczną oraz inwestycje zagraniczne i związany z nimi transfer technologii. Jakkolwiek nie można przeceniać znaczenia tej pomocy i uważać jej (jak się to zdarza) za decydujące ogniwo, warunkujące przełamanie zacofania, to jednak należy przyznać, że dynamizm rozwojowy wielu tzw. krajów nowo uprzemysłowionych w poprzednich dwóch dekadach spowodowany był znacznym wykorzystaniem kapitału zagranicznego. Stało się to między innymi dzięki działalności korporacji transnarodowych. W państwach, które w latach 60-ych weszły na drogę przyspieszonej industrializacji lub stworzyły sprzyjające warunki dla działalności korporacji, ważne miejsce zyskały (zarówno w imporcie, jak i eksporcie) wyroby przemysłowe już u progu dekady następnej. Korporacjom transnarodowym szczególna rola w procesie uprzemysłowienia intensywnie rozwijających się krajów Ameryki łacińskiej (jak i innych w Trzecim Świecie) przypadła w latach 70-ych. Złożyły się na to następujące zjawiska⁶:

1. W krajach wysoko rozwiniętych kryzys surowcowo-energetyczny i inflacja obniżyły tempo wzrostu gospodarczego. Spadek produkcji, zmniejszenie się popytu w tych krajach, wzrost bezrobocia spowodowały nasilenie się walki o rynki zbytu w krajach Trzeciego Świata poprzez m. in. inwestycje bezpośrednie.

2. Z powodu wzrostu kosztów produkcji w krajach rozwiniętych bardziej opłacalne było rozwijanie niektórych gałęzi produkcji (zwłaszcza w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym i chemicznym) w oparciu o zasoby taniej siły roboczej.

3. Kryzys surowcowo-energetyczny uświadomił krajom rozwiniętym ich zależność od importu surowców i paliw, rosnącą niepewność tego importu i jednocześnie konieczność zapewnienia sobie ich dostaw w przyszłości.

W związku z tym rządy tych krajów udzielały gwarancji dla realizowanych inwestycji prywatnych i kapitału.

4. Wiele krajów rozwijających się było zainteresowanych w napływie dóbr inwestycyjnych i technologii oraz w uzyskaniu doświadczenia organizacyjnego i umiejętności marketingowych, koniecznych w nowoczesnych gałęziach przemysłowych.

Kumulacja tych zjawisk spowodowała, że w latach 1960 - 1980 tempo wzrostu importu było wyższe niż eksportu. Boom inwestycyjny nie mógł jednak trwać długo. Uwarunkowania gospodarki światowej na początku lat 80-ych doprowadziły zarówno do ostrego pogorszenia się terms of trade, jak i bezprecedensowego zadłużenia krajów Trzeciego Świata wobec państw uprzemysłowionych. Potrzeba obsługi ogromnego zadłużenia wymaga zwiększenia eksportu i zmniejszenia importu. W 1985 r. wartość importu krajów Ameryki łacińskiej spadła do poziomu z 1974 r. Wysiłek ten, mający przeciwdziałać wzrostowi zadłużenia, został jednak zniwelowany przez znaczny spadek cen eksportowanych artykułów. Szczególnie ciężko został tym dotknięty Meksyk, który jest wielkim eksporterem ropy naftowej z tego regionu.

Źródła kryzysu finansowego krajów Ameryki łacińskiej sięgają roku 1973. Z tytułu podwyżek cen ropy naftowej kraje OPEC zaczęły uzyskiwać ogromne nadwyżki, których nie były w stanie racjonalnie zagospodarować. Kraje naftowe lokowały więc swoje nadwyżki dolarowe w bankach państw rozwiniętych, które z kolei pożyczaly je krajom nienaftowym dla pokrycia ich zwiększonych wydatków importowych i na realizację inwestycji przy udziale korporacji transnarodowych (zjawisko określone mianem recyclingu). Utrzymujący się deficyt bilansu płatniczego USA był również źródłem podaży dolarów. Istniejąca ogromna konkurencja na rynku finansowym powodowała, że o kredyt było więc łatwo. Uważano ponadto, że na skutek presji inflacyjnej, jakiej podlegał dolar amerykański, kredyty będzie można spłacać "tańszymi" dolarami. Tymczasem w 1978 r. nastąpiła kolejna znaczna podwyżka cen ropy naftowej, zaś Stany Zjednoczone, dążąc do ograniczenia inflacji, spowodowały wyjątkowo wysoki wzrost światowej stopy procentowej. Jednocześnie w wyniku ogólnej recesji spadł popyt na towary importowane z krajów rozwijających się. W efekcie w latach 1980 - 1982

światowe ceny na te towary (z wyjątkiem ropy naftowej) obniżyły się o 35 %.⁷

Od 1982 r. Ameryka Łacińska stała się eksporterem netto zasobów finansowych, co stawia pod znakiem zapytania jej dalsze zdolności rozwojowe. Spłata odsetek stanowi 36 % wartości eksportu ogółem krajów tego kontynentu, a w okresie lat 1982 - 1985 transfer za granicę zasobów finansowych objął już łącznie około 106 mld dol., co stanowi 25 % ogólnej wielkości ich zadłużenia.⁸ W 1987 r. stosunek zadłużenia do wartości eksportu (wyrażony w procentach) wynosił na przykład: w Argentynie - 554, Peru - 551, w Brazylii - 471, w Ekwadorze - 464, a w Meksyku - 366. Wysoka jest również relacja spłat oprocentowania do dochodów z eksportu. Wynosiła ona w 1985 r. w Boliwii - 60 %, w Argentynie - 54,5 %, w Chile - 46,5 %, w Brazylii - 43,5 %, a w Meksyku - 37,0 %.

Ogromne koszty ekonomiczne, jakie wynikają z obsługi zadłużenia, powodują poważną destabilizację gospodarczą, społeczną i polityczną państw dłużniczych. Z tego powodu kraje te rozpoczęły na masową skalę wielostronne negocjacje w sprawie restrukturyzacji swych długów. Na początku 1987 r. Brazylia zawiesiła nawet obsługę zadłużenia wobec banków prywatnych, zawierając następnie z nimi skomplikowane porozumienie. Tak więc sytuacja dojrzewa stopniowo do radykalnego i długookresowego rozwiązania, gdyż zadłużenie stało się problemem całej gospodarki światowej. Świadczyły o tym zresztą obrady Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które odbyły się w Berlinie Zachodnim w 1988 r.

Pośród różnych nowych propozycji odnoszących się do przewyciężenia zadłużenia krajów Ameryki Łacińskiej - na uwagę zasługują szczególnie dwie: zamiana długu na obligacje i zamiana długu na inwestycje. W ten sposób zaczyna kształtować się wtórny "rynek handlu długami". W 1988 r. Meksyk, przy współdziałaniu banku amerykańskiego, dokonał zamiany około 3,7 mld dol. swojego długu - na obligacje rządowe o wartości ponad 2,5 mld dol. W drugim przypadku następuje przekształcenie posiadanych wierzytelności na inwestycje własne banku lub odsprzedaż ich przedsiębiorstwom transnarodowym. Z możliwości tych skorzystały już Chile, Meksyk, Brazylia czy ostatnio Argentyna, która zamierza do 1992 r. zamienić na inwestycje obcego kapitału dług o wartości około 2 mld dol.⁹ Zamiana

długu na inwestycje jest przy tym bardziej atrakcyjna niż zamiana na obligacje, gdyż nie wymaga posiadania rezerw dewizowych. Jednakże w tym przypadku występują poważne ograniczenia o charakterze strukturalnym. W krajach o niskim poziomie rozwoju gospodarczego inwestycje bezpośrednio nie mogą przekroczyć kilku miliardów dolarów rocznie (występują bowiem tzw. "wąskie gardła"). Nie wszystkie też banki są skłonne odsprzedać swoje wierzytelności ze względu na ogromne zróżnicowanie stopy dyskontowej. Jej wysokość zależy od takich czynników, jak: stopień wypłacalności danego kraju, ewentualne korzyści, jakie on oferuje, oraz zaufanie finansowe i polityczne państwa. W krajach Ameryki Łacińskiej stopa dyskontowa waha się od 20 % (Meksyk, Wenezuela, Kolumbia, Brazylia) do 90 % (Boliwia, Nikaragua), przy czym jest ona zmienna w czasie, przede wszystkim w zależności od sytuacji gospodarczej danego państwa. Istnieje więc nadal konieczność poszukiwania różnych innych dróg rozwiązania problemu zadłużenia.

Dodatkowym, a zarazem bardzo ważnym problemem dla dalszego rozwoju gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej stała się również wysoka i ciągle narastająca inflacja. W 1985 r. w przeważającej ich większości stopa inflacji przekraczała 15 %, przy czym w niektórych z tych państw jej wskaźnik jest już tradycyjnie trzycyfrowy (np. w Argentynie - 672 %, Brazylii - 227 %, Nikaragui - 220 %, Peru - 163 %, nie mówiąc już o Boliwii, gdzie wskaźnik inflacji w 1985 r. przekroczył 11 700 %!). W połowie lat 80-ych tylko w ośmiu państwach omawianego regionu nastąpiło obniżenie stopy inflacji w stosunku do lat poprzednich. Należą do nich: Barbados, Ekwador, Honduras, Jamajka, Meksyk, Panama, Trynidad i Tobago oraz Wenezuela. Również w ośmiu - stopa ta nie przekraczała 15 % (Panama, Honduras, Barbados, Bahama, Trynidad i Tobago, Wenezuela, Haiti oraz Surinam)

Na zakończenie nie można pominąć roli, jaką mogłaby w rozwiązywaniu problemów rozwojowych krajów Ameryki Łacińskiej spełniać integracja gospodarcza. Jednakże jej skuteczność i efekty zależą w dużym stopniu od właściwego zespołu współpracujących ze sobą państw. Nierealną jest obecnie idea integracji o zasięgu kontynentalnym. Potwierdziła to historia Stowarzyszenia Wolnego Handlu Ameryki Łacińskiej (LAFTA)

w poprzednich dwóch dekadach czy też obecnie - Stowarzyszenia Integracyjnego Ameryki Łacińskiej (LAIA). W latach 1981 - 1985 wewnątrz tego drugiego ugrupowania nastąpił spadek wzajemnych obrotów aż o 44,1 %. Równie głęboki kryzys dotknął pozostałe zespoły integracyjne, na przykład Grupę Andyjską czy Wspólny Rynek Ameryki Środkowej (CACM). Było to efektem zmniejszenia się popytu w poszczególnych krajach i braku dewiz na opłacenie importu. Skalę trudności obrazują przy tym takie przyczyny, jak:

- brak komplementarności ich gospodarek;
- koncentracja handlu zagranicznego na surowcach i artykułach konsumpcyjnych;
- problemy płatnicze poszczególnych krajów.

Nie można też pominąć barier wynikających z niedorozwoju transportu lądowego, mimo ogromnego wysiłku inwestycyjnego - zwłaszcza w dziedzinie budownictwa dróg - podjętego w poprzednich dwóch dekadach.

W tych warunkach bardziej konkretnego wyrazu nabierają umowy bilateralne, odnoszące się zarówno do współpracy gospodarczej, jak i wspólnych przedsięwzięć. Są to m. in.:

- Gospodarcza Umowa Kooperacyjna (Economic Cooperation Agreement) zawarta między Argentyną i Urugwajem, a dotycząca obniżenia wzajemnych stawek celnych;

- umowa dotycząca budowy wielkich hydroelektrowni na Paranie przy współudziale Brazylii i Paragwaju, podjętej jeszcze w latach 70-ych.

Mimo wielu trudności rozwojowych raport UNIDO z 1986 r. wskazuje na korzystne perspektywy rozwoju gospodarczego (szczególnie średnio- i długoterminowe) dla większości krajów Ameryki Łacińskiej. Wynika to przede wszystkim z posiadania przez te kraje ogromnych bogactw naturalnych, jak również potencjalnie wielkich rynków wewnętrznych i zdolności do konkurowania na rynkach międzynarodowych przez znaczną część państw Ameryki Łacińskiej.

Należy jednak podkreślić, że perspektywy te zależą od dokonania znacznych zmian strukturalnych wewnątrz tych krajów, alokacji ich zasobów, unowocześnienia przemysłu, podjęcia nowych inwestycji, liberalizacji handlu zagranicznego itd. Niewątpliwie jednak gwałtowne pogorszenie się

warunków rozwoju gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej zostało spowodowane przez ogromny wzrost zadłużenia zagranicznego, a w tym przez wysoki wzrost stopy procentowej począwszy od 1980 r. Można więc sądzić, że rozwiązanie tego problemu, i to w skali globalnej, zadecyduje w efekcie o perspektywach rozwoju całej Ameryki Łacińskiej.

PRZYPISY

¹ Por.: Economic and Social Progress in Latin America. 1986 Report. Inter-American Development Bank, New York - Washington 1986, s. 394.

² Por.: Estudio Económico de América Latina 1981, CEPAL, Santiago de Chile 1983, s. 20.

³ Patrz: N. Gonzales, Reactivación y desarrollo: el gran compromiso de América Latina y el Caribe. Revista de la CEPAL, N^o 30, Santiago de Chile 1986, ss. 7 - 16.

⁴ Economic and Social Progress in Latin America..., op. cit., s. 25.

⁵ Patrz: E. Baldinelli, Una vuelta de la página en las relaciones entre América Latina y las comunidades europeas. Revista de la CEPAL, N^o 30, Santiago de Chile 1986, ss. 91 - 101.

⁶ M. Małecki, Rola korporacji transnarodowych w międzynarodowej wymianie towarów przemysłowych, "Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 7 - 8, ss. 105 - 114.

⁷ L. Ciamaga, Czy trzecia droga dla Trzeciego Świata?, Warszawa 1986, ss. 70 - 71.

⁸ Patrz: R. L. Ground, Origen i magnitud del ajuste recesivo de America Latina, Revista de la CEPAL, N^o 30, Santiago de Chile 1986, ss. 73 - 90.

⁹ Patrz: J. Adamiec, Propozycje rozwiązania zadłużenia międzynarodowego, "Sprawy Międzynarodowe" 1988, nr 9, ss. 59 - 72.